

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**TEATR POLSKI.** GMACH «LUTNIA» (Ś. to Jerska № 6).  
»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, we wtorek, 3-go czerwca 1919 roku

## „ZEMSTA”

komedia w 5 odsłonach Al. hr. Fredry.

Reżyserował Z. Śmiałowski.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

### Odezwa do ludności.

Ze sfer wojskowych otrzymujemy komunikat tej treści:

W ostatnich dniach ma się pogłoski, rozsielane przez ludzi nieodpowiedzialnych, jakoby Niemcy zamierzali wtargnąć w granice Polski.

Ze względu na powagę chwili społeczeństwo musi na wszelki wypadek zachować równowagę, a przede wszystkim przeciwdziałać pogłoskom, rozmyślnie i złośliwie rozszerzanym, mającym na celu wprowadzenia zamętu. Należy zająć naczelnemu dowództwu które, nie lekceważąc żadnego niebezpieczeństwa, strzeże bacznie naszych granic i nie dopuści, ażeby wróg naskoczył nas zniechęca.

Każdy Polak i obywatel Polski musi pamiętać, że wrogiem nam państwa utrzymują całe zastępy zorganizowanych i wyszkolonych szpiegów, którzy mają za zadanie wyłudzać i wykradać tajemnice wojskowe i rozpowszechniać niepokojące wieści.

W obecnej chwili najwyższym obowiązkiem narodowym jest zwrócić uwagę na wszelkie podejrzenia indywidualne i celowe paraliżowanie ich zadań. Solidarna i roztropna postawa społeczeństwa może przyczynić się w wysokim stopniu do złamania wrogiem nam akcji szpiegowskiej w kraju.

Przedewszystkiem należy wystrzegać się w miejscach prywatnych i publicznych prowadzenia dyskusji o sprawach i sytuacji wojskowej, nie opowiadać rzeczy, dotyczących się wewnętrznej polityki kraju, jego zasobów materialnych i w ogóle wszelkiego, co może być jakimkolwiek źródłem dla nieprzyjacielskiego wywiadu.

Zdemaskowanych szpiegów należy oddawać w ręce właściwej władzy.

### WIADOMOSCI URZĘDOWE

#### ROZPORZĄDZENIE Nr. 1. Komisarza okręgu wileńskiego,

w przedmiocie zakazu skupu i wywozu z Wilna rzeczy, mających wartość artystyczną lub naukową.

Na mocy rozkazu Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich niniejszym zarządza, aż do odwołania, co następuje:

##### Art. 1.

Zabrania się skupowania w celach spekulacyjnych i wywozu z Wilna wszelkich dzieł sztuki, zabytków archeologicznych, przedmiotów mających wartość historyczną lub artystyczną i w ogóle wszelkich ruchomości i rzeczy cennych, jako to: obrazów, zbio-

row archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych lub poszczególnych przedmiotów tych zbiorów, mebli stylowych, dywanów, cenniejszych wyrobów sztuki stosowanej itp.

##### Art. 2.

Osoby, pragnące wywieźć z Wilna wskazane wyżej przedmioty, mają prawo to uskuteczyć nie inaczej, jak na mocy specjalnego zezwolenia Komisarza Okręgu Wileńskiego.

##### Art. 3.

Przekroczenie tego rozporządzenia karaniem będzie w drodze administracyjnej grzywną do 10,000 marek, lub więzieniem do 3 miesięcy zaś przedmioty, wywożone bez pozwolenia, ulegną konfiskacie.

##### Art. 4.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem jego ogłoszenia.

Komisarz Okręgu wileńskiego  
K. Niedziałkowski.

Za zgodność

Naczelnik kancelarii  
M. Kobyliska.

Wilno, 28 maja 1919 r.

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

31-go maja.

#### FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Na froncie sytuacja bez zmiany.

We wczorajszych walkach przy osiągnięciu linii Złotej Lipy wzięto 450 jeńców, odbito 700 naszych jeńców, oprócz tego wypadło w nasze ręce 8 dział i kilkanaście kulomiotów.

W Radziwiłłowie, który po krótkiej walce zdobyty 23-go maja przez 1 pułk ułanów krechowlekich, wzięto 460 jeńców, 8 dział, 30 kulomiotów, 1,200 karabinów, ogromne zapasy amunicji, 2,000 wagonów, kilkanaście lokomotyw, 3 pociągi sanitarne, pociąg awaryjny z dwoma nowymi samolotami, pociąg ze stacją telegrafu iskrowego, pociąg pancerny, 100 samochodów i bogate magazyny prowiantowe.

#### FRONT POLESKI.

Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułkownik.

### WRACAJCIE!

W 1915 roku garść ludzi czynnych, działaczy społecznych, młodzieży wreszcie wywędrowało na wschód. Do dziś dnia nie wszyscy wrócili do Wilna. Są tacy, których albo śmierć wyrwała z szeregów żyjących, albo skusił dobry interes na wschodzie, liczyć więc na ich powrót do Wilna nie można.

W początkach roku bieżącego, kiedy się nasuwała wataha bolszewicka na Wilno,—młodzież wojskowa a z nią i ludzie starsi powędrowali dobrowolnie na zachód nie chcąc oddać się na łaskę i nie łaskę najeźdźcy. Z tych kilku tysięcy Polaków nie wszyscy wrócili dotychczas.

Ostatnie wypadki kwietniowe porwały nam resztki ludzi i pognały, hen, tam nad Wisłę—do Warszawy. Miasto się wyludniło, a pracy przybyło, którą trzeba koniecznie natychmiast rozpocząć.

Mówimy nie tylko o administracji, o wojsku i urzędach państwowych. Jest cała dziedzina szkolnictwa, które woła o rozwój i życie normalne. Jest rzemiosło, przemysł i handel, które u nas są tylko w zarysku. Bo chociaż mieliśmy rzemieślnika chrześcijańskiego we wszystkich kierunkach fachowych to jednak fabryk naszych nie mieliśmy prawie wcale. Nie mieliśmy też i handlu własnego, bo czyż można nazwać handlem prawdziwym to, cośmy mieli. Był to drobniak w stosunku do obrotów, które przewalały się przez ręce i kasy firm żydowskich. Ten zaś handel, co się nazywał handlem polskim czy chrześcijańskim, właściwie istniał bez podstaw trwałych, nie miał on tu hurtów własnych i żadnego poparcia prawa, ani opieki rządu. Nasi kupcy zależni byli we wszystkich swych ruchach od łaski i kaprysu firm żydowskich.

Dalej tak być nie powinno. Do tego przedmiotu wrócimy jeszcze. Daj nam chodź o zaszacowanie, że m. Wilno i prowincja nasza prawie się wyludniły, że gwałtownie są potrzebni ludzie z wolą, mózgiem, z nauką, kapitałem. Potrzebni są działacze społeczni obeznani z warunkami kraju całego, potrzebni są urzędnicy, pedagodzy, handlowcy.

Wobec tak ogromnego zapotrzebowania krzywdę robi ojczyźnej ziemi—każdy Polak, który obecnie pozostaje w Warszawie, nie myśląc o kraju rodzimym, który szuka tam kariery, nie myśląc o oddaniu swych sił na służbę Wilna i jego okolicom, dziś wolnych od wroga.

Lata całe wskutek ciężkiego bytowania tak zwanego epłańskie-zachodniego kraju, produkowaliśmy inteligencję na eksport. Młodzież szkół wileńskich po skończeniu wykształcenia w minimalnym procencie osiadała w kraju, a olbrzymią jej część obsługiwała obcych bogów na północy, wschodzie i południu. Znaczący procent wyjeżdżał do Królestwa.

Zubożało świetne kiedyś i promiennejące swą wiedzą Wilno. A ci, co tu woleli przymierać, niż—się ganiać po świecie za złotem i karierą, podoleć nie mogli olbrzymiej pracy, która na ich nieliczne barki spadała.

Jednak się nieugięli, pracowali w nadziei, że dzwonią dziejowy na Zmartwychwstanie uderzy.

I nie zawiodła ich nadzieja i Oj-

czyzna powstała do nowego niezależnego życia.

Wilno zająć musi w Polsce należne mu stanowisko wybitne. I Wilno będzie tem, czem było i czem być powinno.

Wilno też woła na swe syay i córy rozproszone po świecie:

Wracajcie!

Wracajcie, bo czeka was tu czyn dla dobra pełnego tradycji miasta, dla dobra dzielnic całej.

Wracajcie, bo pracy jest moc, a ręk ubył. Wracajcie, bo wielki jest czas rozpocząć siebie polską na wolnym już od przemocy i kajdan zagonie własnym, lud nasz woła o Polskę, chce ona ziarna oświaty, szuka przemysłu swego, czeka starszych braci i przodowników.

Wracajcie, do pługa, do młota, do pióra, do łockia.

Wracajcie, co rychlej, bo kraj ma wielkim głosem zawołać: Polski chcemy.

Wracajcie, bo idzie godzina, kiedy wszyscy dać mamy świadectwo prawdziwe, że ziemia nasza jest polską i do Polski należeć bezpodzielnie pragnie.

Wracajcie, co rychlej do pracy dla ziemi własnej.

P. Bohusz.

### Z sejmu.

Sprawa udzielenia rządowi kredytu w wysokości 500 milionów marek w Kasie krajowej pożyczkowej wywołała podczas ostatnich obrad sejmowych ostrą krytykę skarbowości w państwie polskim.

Stwierdzono, że minister skarbu dopiero na wezwanie komisji skarbowej stawiał się przed nią, ażeby choć pobieżnie umotywować swoje żądanie. Ustalono również, że dotychczas nie ma właściwie porządnie ułożonego preliminarza budżetowego i kraj nie wie, na jakich nogach finansowo stoi. Wiadomem jest tylko jedno, t. j. fakt deficytu, wynoszącego cztery piąte całego budżetu! Z półtrzecia miljarde marek, potrzeba na wydatki tylko pół miljarde ma pokrycie—reszta musi być pożyczona.

Rozwodziło się długo nad tym rozpaczliwym stanem, który mimo wszelkie okoliczności łagodzące, t. j. mimo świeżości budowy państwowej, wojen na różnych frontach itd. ścigał na ministerstwo skarbu zarzut, że prowadzi egospodarkę bankrutą. I w istocie, jeżeli się pamięta, czem jest dla zagranicy budżet państwowy jako problem dojrzałości państwowotwórczej i umiejętności gospodarowania, jeżeli się dalej zważy, iż potrzebujemy zafania kredytowego zagranicą, to gospodarka obecna musi wywołać ciężkie zarzuty. Nietylko nie słyszy się o obmyślaniu nowych źródeł dochodu, ale wyzyskiwanie dawnych jest silnie zaniedbane, w szczególności ściąganie podatków w Królestwie idzie zółwim krokiem z ogromną stratą dla państwa.

Stwierdził to pomiedzy innymi poseł Kiernicki.

Okazało się przytem, jak błogie skutki przynosi ów separatyzm działalcowski, na który narzeka w Sejmie wszelaka demagogja niezadowolona z oporności Wielkopolski na agitację socjalistyczną.

Oto podatki w Galicji są ściągane regularnie, zaś w Wielkopolsce z dochodów pokrywa się armją!

Jak wygląda wobec tych cyfr Kongresówka ze swą gospodarką, która ciągle ma pretensje do ponownego zaprzyjaźnienia z republiką polską?»

Iżba na posiedzeniu sejmowym ostatecznie uchwaliła wniosek większości komisji, przyznający rządowi kredyt w wysokości 500 milionów. Uchwalono także 3 rezolucje, ostatnią z dodatkiem p. Osieckiego, tak, iż rezolucja ta brzmiała: «Wzywa się rząd, aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązujących podatków i przedstawił plan finansowy swojej gospodarki podatkowej».

## Z chwili politycznej.

Prezydent ministrów Paderewski, który przed kilku dniami przybył do Paryża, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem «Matina» między innymi:

Na wschodzie Polski są rozległe obszary, o których nie można dowolnie stanowić. Są to obszary polskie pod względem cywilizacji, lecz etnograficznie polsko-litewskie na północy, a polsko-ukraińskie na południu. Znam tylko jeden sposób, w jaki można zdecydować o losie tych prowincji: sposób prezydenta Wilsona. Narodowości interesowane powinny same zdecydować o swojej przyszłości. Program, który dla Polski przedkłada entencie, jest bardzo prosty. Trzeba ludności Litwy i Galicji Wschodniej dać możność głosu, zagwarantować jednocześnie odpowiednie warunki. Samo jednak przez się jest zrozumiałe, że plebiscyt ten będzie jedynie wtedy możliwym, jeżeli oba obszary uwolnione będą od władzy obecnej. Jedynie też w celu umożliwienia zastosowania zasad Wilsona postanowił rząd polski wyprawę na Wilno, aby wyprzeć z tego miasta obcą czerwoną gwardję. Z drugiej strony zmusiły nas bandy bolszewickie, terroryzujące ludność Galicji Wschodniej i bombardujące miasta, pałace, wsie i mordujące mieszkańców, do akcji w tej dzielnicy. Teraz nasza działalność wojskowa jest prawie ukończona, Litwa i Ruś są wolne i mogą dać wyraz swej woli i zdecydować o swych losach. Oto rezultat pracy naszego rządu i naszych wojsk, które spełniają nasz program polityczny, jednak z tym warunkiem, że program ten będzie zatwierdzony przez naszych sprzymierzeńców.

Praga Czeska jest już od dłuższego czasu centrum polityki ukraińskiej. Od szeregów tygodni przebywają w Pradze doktor Singalewicz i inni delegaci obu republik ukraińskich i pertraktują z rządem czeskim w sprawie sojuszu między państwem czesko-słowackim a Ukrainą.

Pełnomocnicy ukraińscy twierdzą, że miarodajne sfery praskie okazują pełne zrozumienie dla sprawy ukraińskiej, a w wojnie polsko-ukraińskiej sympatje Czechów są po stronie Ukraińców.

Po świetnych sukcesach oręża polskiego w Galicji Wschodniej uwydatnia się wśród polityków ukraińskich pewne otrzęźwienie co do losów tak zwanej republiki zachodniej - ukraińskiej. Ukraińcy przekonali się, że sprawa z Polską nie jest tak łatwa, że utworzenie suwerennej republiki ukraińskiej na ziemi odwiecznej do Polski należącej przechodzi ich siły, palając jednak bezgraniczną nienawiścią ku Polakom i wszystkiemu co polskie, przypomnieli sobie obecnie bliskie swe pokrewieństwo z narodem rosyjskim.

Jeżeli Galicja Wschodnia nie ma być częścią składową suwerennej republiki ukraińskiej, niechajże będzie wraz z Ukrainą rosyjską częścią składową federacji rosyjskiej. Oto najnowsza orientacja Ukraińców galicyjskich wytworzona w Pradze przy pomocy dyplomacji czeskiej.

Członkowie ukraińskiej delegacji pokojowej w Paryżu odbywają od kilku dni narady z Sazonowem i ks. Lwowem.

Przybyła do Lwowa francuska misja wojskowa i weszła w stosunki z rządem łotewskim.

## Agitacja bolszewików na Litwie.

Wobec poważnej sytuacji militarnej, jaka się wytworzyła dla band bolszewickich, operujących na Litwie i Mińszczyźnie, dn. 20-go maja odbyło się w Mińsku w gmachu teatru miejskiego zjednoczone posiedzenie Rady Komisarzy Ludowych, Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Litwy i Białej Rusi i Rady Delegatów Robotniczych, Włościańskich i Czerwonej Armii m. Mińska. Na posiedzeniu tem omawiano obszernie poważną sytuację wojskową. Delegaci i komisarze wzywali się wzajemnie do wyłączenia wszystkich sił dla ratowania zagrożonego frontu. Jak donosi organ bolszewicki «Młot» z dnia 22 maja, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych tow. Mickiewicz-Kapsukas szczegółowo informował zebranych o poważnym położeniu na froncie i zakomunikował ostatnie wiadomości z zajętych przez nieprzyjaciela miejscowości. Pod koniec zebrania tow. Mickiewicz-Kapsukas zakomunikował, że część komisariatów (aparatu technicznego i archiwu) przemaszają się do Bobrujska, zaś wszyscy komisarze ludowi i Rada Obrony pozostają w Mińsku.

Podniesiony ton narad oraz zarządzenia, o których wspomina tow. Mickiewicz-Kapsukas, wskazują, że bolszewicy patrzą na swą sytuację wcale nie przez różowe szkła. Ewakuacja Mińska jest tego najlepszym dowodem. Zresztą bardzo wymowne pod tym względem są zarządzenia mobilizacyjne władz bolszewickich i uwaga o sytuacji ich organu «Młot». W organie tym z dnia 22 maja na czele numeru ogromnymi literami ogłoszono takie wezwania:

Do broni, robotnicy i włościanie! Na pomoc naszej bohaterkiej Czerwonej Armii! Krwawa psy polskich najmitów kontrrewolucji niosą śmierć i zniszczenie na naszą ziemię wyzwoloną! Wypędźmy je! (dosłownie) itd.

Równocześnie na dzień 23 maja wyznaczono ostatni dzień stawiania się do ćwiczeń wojskowych wszystkich komunistów mińskich. Ale termin ten prawdopodobnie nie dopełni celu, gdyż wezwania bolszewickie nie robią tam już żadnego atemal wrażenia. Jedynie stara, wysłużona nahaika pomazała szeregi bolszewickie. Nawet egzaltowane zwykle... bolszewicki mają już dość wysługiwanie się tym rzeszom.

W artykułach programowych «Młota», upstrzonych pierwszorzędami wyrażeniami emocjonalnymi stylu — brzmienia jakiegoś «młot» — brzmienia jakiegoś młota bojowego, pełno w nich pogroźek dla najmitów kontrrewolucji i chwaleb dla oręża bolszewickiego, ale papier cierpliwy, a papier bolszewicy zaiste nie żalują. Pisze się tam, iż «Najjaśniejsza Rzeczpospolita (Polska) gen. już resztką sił bojowych. Zgraja zachwalców akademickich jest już na wyczerpaniu. Ale równocześnie ewakuje się Mińsk. Równocześnie donosi się drobnymi literkami w kronice, że do Mińska przybyła komisja specjalna z tow. Miniaem na czele, której poręczono w centrum przeprowadzenie śledstwa w sprawie wypadków wileńskich».

Nie pisze się w sprawie kłeski w Wilnie i oddania miasta, tylko w sprawie... wypadków! Równocześnie czytamy w tym samym «Młocie», iż stwierdzono urzędowo, że dla bra-

ku już to nasion, już to sprzętów, nie będzie obsiany w Republice Sowieckiej obszar ziemi ornej, stanowiący średnio 53 proc. przestrzeni uprawnej. Sprawa ta najgorzej przedstawia się w gub. białoruskich i północno-wschodnich, zwłaszcza oreaburskiej i ufańskiej. Gospodarka tedy bolszewików prowadzi, jak sami przyznają do bankructwa.

Bolszewicy nie mają oparcia na Białej Rusi. To fakt. Sami zdają sobie z tego sprawę, zwalając winę na różne przyczyny. Zwłaszcza wieś odnosi się do nich wrogo. W «Młocie» z dn. 22 maja pomieszczono sprawozdania z zebrania agitatorów wileńskich. Wynika z niego, iż na wsi o dyktaturze proletariackiej niema mowy. Wobec tego podjęli bolszewicy obecnie atak na wieś, zalewając formalnie wsie i miasteczka literaturą bolszewicką w językach rosyjskim, polskim, białoruskim, litewskim i w żargonie. Broszury są pisane z ferworem agitacyjnym, odezwy prawie wszystkie bogato i wymownie ilustrowane. Agitacji tej z naszej strony nie należy lekceważyć, gdyż, jak to można zaobserwować na obszarach wyzwolonych, włościanin tutejszy i robotnik przyswyczał się pod rządami bolszewickimi dużo czytać. W tych warunkach choroba musi sobie stwarzać gniazda i musi się rozszerzać. Miecze sam nie wytępi jej, ogień nie wypali. Trzeba stworzyć rzeczową, jasną i rozumną literaturę, trzeba na nią poświęcić miliony, tak, jak poświęcili bolszewicy — trzeba wystąpić do boju z nimi także na tej drodze. Przysiąc należy, że z naszej strony zrobiono pod tym względem bardzo mało, a i to, co zrobiono — jest karłowate, niewyraźne, mdłe i niedolne.

Odezwy brak zupełny. O plakatach ilustrowanych, któreby mogły iść daleko za front bolszewicki, także nie należy słyszeć. Gazety, rzekomo «ludowe» wydawane w najlepszej wierze i z najzupełniejszą zamiarą — zgola nie odpowiadają potrzebom chwili ani wymaganiom i stopie kulturowej miejscowego ludu. Całą tę robotę skierowaną na Litwę i Białą Ruś, trzeba gwałtownie zreorganizować i uzgodnić ją z życiem, a nie z rozpatrywaniami tych i owych, zacofanych kółek. Cóż z tych broszur, które tu się płaczą, co z tych ślicznych i niedolnych odezw, co z niesrozumiałych dla ludu gazet «ludowych», jeśli to wszystko czyta przeważnie ta sfera ludzi, która je wydaje?

Trzeba sobie uświadomić, że kto zdobędzie tu wieś, ten wygra wszystko. Bolszewicy po obu stronach frontu podjęli na nią atak. Czas tedy ruszyć do kontrataku.

## Do mieszkańców Wilna i ziemi wileńskiej.

Wolni jesteście! Nie może już nam wymierzać ciosów śmiertelnych, że-łazna pięść niemiecka i brudny kulak bolszewicki.

Pochylone sgnębieniem głowy, podnieśliśmy wysoko i dumnie spoglądając możemy okiem, bo staliśmy się snów Narodem, z którym się inne liczyć muszą.

Motłoch bolszewicki, nie zamienił naszych świątyń na miejsca rozrywki, nie wydrze z serc dzieci naszych miłości Boga, nie będzie nam żarzał dusie i sumienia zgwałconą swą, nie będzie plągał swą obecnością ziemi naszej.

Komu to zawdzięczamy?

Wojsku naszemu, regularnej armii z Królestwa i oddziałom Dąbrowskiego.

Zaśmi przysły zwycięskie pułki Belliny, Żaruskiego Smigłego, Dressera i in. oddziały Dąbrowskiego, który wokoło siebie skupił naszych najbliższych, najdroższych: mężów, synów, braci, — nie przerywały ani na chwilę walki z bolszewikami. Nie sważając na chłód, głód, żoń, nie licząc ofiar, nie żałując krwi serdecznej, przaiły wrogów, spadając na nich to tu, to tam

to ówde jak gromy, niosąc postrach i grozę.

Dzięki tym nienstraszonym oddziałom, urosła do wielkiej potęgi fama o wojsku polskim.

Nasi najbliżsi, długie miesiące walczyli, cierpieli, tęsknili, niepokój o swoich w Wilnie pozostawionych, dodawały udręka moralną do ciężkiej służby żołnierskiej.

Marzyli o zdobyciu Wilna, polecono to innym, a oni polecili dalej jak orły z rozpostartymi skrzydłami, by wroga wypędzić z kraju naszego i dać mu wolność!

«Wileńskiemu Pułkowi Strzelców i Wileńskiej Jeździe» rotmistrza Dąbrowskiego, jako moszącym nazwę naszego miasta złożyć ciecemy, trwałe upominek.

Czyż może być coś miłszego dla żołnierza, nad sztandar pułku, będący symbolem jego honoru i sławy? Droższym mu on niż życie; przecho-wujemy w muzeach poszarpane sztandary z minionych walk o niepodległość, mówią nam o bohaterstwie tych, którzy polegli, ale sztandar na po-hańbienie niewoli nie oddali.

Złożmy naszym wojskom w ofierze sztandary z wizerunkiem Matki Najświętszej, z wyobrażeniem Królewskiego ptaka, znającego tylko podniebne loty, odwiecznego symbolu ducha Narodu polskiego.

Techniczny szwadron IV-go pułku ułanów, z samych Wiliuian złożony prosi o kopję obrazu Tej, co w Ostrej świeci Bramie!

Czyż dla braku środków, odmówimy mu tej radości? «Kółko Polek» złożyło swą ofiarę i wzywa do składek. Przyjmować je będzie w kancelarii biura, Wileńska 26 m. 5. Od godz. 10—2 giej.

«Dziennik Wileński» uproszony przez nas, otworzył specjalną rubrykę.

Niechże walczący tak dzielnie nie czekają długo na wyraz uczuć naszych.

W imieniu «Kółka Polek»

Emilja Węstawka.

## Głosy Ziemi Synów.

I.

### Do Wysokiego Sejmu.

My, uczestnicy pochodu, odbytego 1 Czerwca 1919 r. w Wilnie ku czci Bohaterów, poległych przy uwolnieniu miasta naszego od nawały bolszewickiej, zgromadzeni nad Bratnią mogiłą w ilości 30 tysięcy, ślemy Wysokiemu Sejmowi wyrazy wdzięczności za troskę, jaką nas otacza, oraz wyrażamy niezłomną nadzieję, że i nadal dołoży wszelkich starań byśmy oswobodzeni od jarzma rosyjskiego byli w łączności na zawsze z Polską. O ile by jednak wrogowie chcieli tę łączność potargać, stanjemy wszyscy w obronie świętej sprawy wolności.

II.

### Do Naczelnika Państwa.

Zgromadzeni Wiliuianie w ilości 30 tysięcy nad mogiłą Bratnią żołnierzy poległych przy zdobywaniu Wilna, ślemy Ukochanemu Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Piłsudskiemu, oraz Jego Wojskom wyrazy głębokiej wdzięczności za uwolnienie nas od jarzma rosyjskiego i wyrażamy niezłomną wolę być w łączności na zawsze z Polską, zapewniając jednocześnie, że nie pozostaniemy biernymi widzami przelewu krwi braci naszych, lecz wstąpimy wszyscy, by naszą wolność obronić i innym bratnim narodom ją przynieść.

Prezydjum:

Ks. Ignacy Olszański.

Nagrodzki Zygmunt.

Popławski Feliks.

Mikulski Wacław.

Sokołowska Helena.

Kryszkiewicz Leon.

Żejmo Mieczysław.

Markus Hieronim.

Godlewski Władysław.

## Z prowincji.

### Z Wilejki pod Wilnem.

\*\* Grono kolejowców w naszym mieście urządza co pewien czas w swoim klubie zabawy, cały dochód od których przeznaczają na cele dobroczynne.

Obecnie po dwóch zabawach zebrano pokazań sumę, z której 25% (229 r. c. i 160 rb. drob.) oddano na Polski Czerwony Krzyż do rąk doktora Chlewińskiego 25% od drugiej zabawy (115 r. c.) dla miejscowego «Koła Polek» na utrzymanie «Gospody dla żołnierza Polskiego» do rąk d-wej Chlewińskiej 50% od obu zabaw (300 r.) na rzecz biednych kolejowców.

Za tak obywatelskie zrozumienie potrzeby walki z biedą i głodem, za chęć niesienia pomocy naszemu młodemu jeszcze Czerwonemu Krzyżowi należy się organizatorom i gospodarzom zabaw serdeczne podziękowanie. W najbliższą niedzielę 8 go czerwca projektowany jest znów podobny wieczorek — a że cel godzien poparcia, spodziewamy się i gości z Wilna, tem bardziej, iż czas przed zabawą można spędzić w uroczej okolicy — spowróć zaś przejeździ gospodarze postarają się zapewne, biorąc pod uwagę statygowanie, ułatwić koleją.

### Z Mińska.

\*\* Z Mińska donoszą: Centralny komitet żydowskiej partii socjalistycznej «Bunde» uchwalił mobilizację wszystkich swoich członków na Litwie, Białej Rusi i Rosji od lat 18 do 36, postanawiając sformować z nich armję czerwoną. W tych dniach odbyło się już nawet wysłanie na front polski pierwszej armji «Budowców», zgodnie z tą uchwałą. Wysłanie odbyło się na dworcu Libawo-romeńskim, gdzie urządzoną była z tego powodu wielka manifestacja bolszewicka.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady robotniczej, przedstawiciel «Bunde» B. Wajasztejn, kreśląc przebieg mobilizacji tej zaznacza, że jeśli w Mińsku podniesie głowę reakcja, robotnicy nie dadzą piędy ziemi bez walki, trzeba zaprzestać walk partyjnych; przedstawiciel «Polej-Sjon» — Frydland wskazuje na to, że niema partji ani grupy socjalistycznej, która by nie stanęła do walki w obozie «swietów». Wszyscy staną jak jeden mąż do obrony. Przedstawiciel «Jednoczonych socjalistów» Góder, oznajmia, również, że partja jego ogłosiła mobilizację.

\*\* W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż władze zmobilizowały wszystką ludność męską celem robienia okopów dookoła miasta.

### Z Białegostoku.

\*\* W Białymstoku bawi były komisarz generalny cywilny w zarządzie wojskowym kresów wschodnich, dr. Ludwik Kolankowski.

W tych dniach dr. L. Kolankowski przyjął w hotelu Ritz delegację białostockiego związku fabrykantów, przybyłą w celu podziękowania za przyczynienie się do uruchomienia przemysłu tamtejszego.

Z Białegostoku dr. Kolankowski ma wyjechać do Wilna w sprawie organizacji uniwersytetu.

## Sprawy polskie.

### Dla ofiar katastrofy w Orłowej i Łazach.

Pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy w Orłowej i Łazach Zagłębia Karwińskiego, która pochłonęła 300 ofiar z pośród polskich robotników, powstał Komitet Niesienia Pomocy osieroczonemu rodzinom.

Z inicjatywy pana Marszałka Trąpczyńskiego i Ministra Przemysłu i Handlu, Hąci, odbyło się posiedzenie organizacyjne w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w Warszawie.

Dorazna składka na zebraniu przyniosła pokazań sumę 78.000 koron.

Dla składek Komitet postanowił otworzyć rachunek bieżący w Banku Handlowym, w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i Banku Ziemiańskim w Warszawie i na prowincji. Rachunek otwarty jest na imię pp. Marszałka Trąpczyńskiego i Ministra Kazimierza Hąci.

Dowiadujemy się również, iż Wydział narodowy polski w Ameryce z siedzibą w Chicago ofiarował za pośrednictwem p. prezesa ministrów Ignacego Paderewskiego 50.000 mk. na ofiary katastrofy w Łazach, a Biały Krzyż za pośrednictwem p. prezesowej Heleny Paderewskiej na ten sam cel 25.000 mk.

### «Liga Żeglugi Polskiej».

W celu nawiązania stosunków handlowych Polski z Zachodem i otwarciu dróg komunikacyjnych morskich dla podniesienia dobrobytu Narodu Polskiego i ugruntowania jego niezależności gospodarczej powstała w Warszawie (Nowy Świat 35) «Liga Żeglugi Polskiej».

Komitet organizacyjny Ligi wydał odpowiednią odeswę do społeczeństwa, podkreślając, iż jedynie posiadanie wybrzeża morskiego daje Polsce mocarstwowe stanowisko i zabezpiecza sjednoczenie, całość i niepodległość Polski, w zakresie zaś polityki wewnętrznej jest to jedyny środek dla wyleczenia naszych ran zadanych wojną; braku pracy, braku surowców, braku środków żywnościowych, wreszcie najważniejszy to czynnik w ustaleniu naszej waluty.

## Wiec i Pochód.

Już o g. 2 poł. gromadzić się zaczęły liczne gromadki ludności wileńskiej na placu Łukiskim, w celu zapowiedzianego wiecu i pochodu na groby i oddania czci poległym naszym żołnierzom-bohaterom, od d. 23 kwietnia grzebanym wciąż na cmentarzu Rosa. O w pół do 4-ej olbrzymi plac wypełniony już był po brzegi publicznością wszelkich warstw i stanów.

Z mównicy przemawiał pierwszy Wiad. Renard, który w swiętych słowach zobrazował dzieje walk narodu polskiego, od Kościuszki począwszy, przez rewolucję 31 r. i powstanie 63 r. aż do ostatnich krwawych zapasów na frontach, walk które były zawsze smaganiem się z wrogami o wolność i niepodległość njarzmionej Polski. «Te mogły nasze i ta krew przelana i wciąż przelewana na kresach, to nasz wielki narodowy skarb, który dał nam obecnie prawo stawaania w równym rzędzie ze wszystkimi żyjącymi narodami świata; idziemy dziś na Rosę hołd złożony nie tylko tym, którzy teraz polegli, lecz całym pokoleniom żołnierzy walczących i poległych za Polskę. Cześć im!» (Okrzyki: Cześć poległym!)

Poczem zabiera głos p. Hellman, który zazaczywszy, że Wilno było miastem obficie zrassanem krwią polską za wiarę i ojczyznę, przypomniał, że tu na tym placu właśnie wieszali Moskale w 63 roku najlepszych synów ojczyzny, a niedaleko stąd wznoszą się trzy krzyże męczenników za wiarę. Charakterystycznie dalej obydną w dniesiach naszych rolę potomków krzyżackich, Prusaków, którzy zatrzymują narody trucią bolszewizmu, a powaleni karzącą ręką Boga jeszcze i teraz intrują i podstępem starają się szkodzić Polsce.

«Dzięki wielkiemu duchowi Kościuski, który przez z górą sto lat nie saginał, dzięki zwycięskim Bellini, Zarnkiemu, którzy pierwsi na czele oswabdzających wojsk stanęli na placu Katedry w Wilnie, my dziś głośno tu z tego placu wnieść możemy okrzyk: Niech żyje komendant Piłsudski! (Okrzyki: Niech żyje komendant Piłsudski! Niech żyje wojsko polskie!)

Wreszcie mówi p. Masiejewski jako «do wolnych obywateli wolnej Rzeczypospolitej polskiej» o wielkim

ból niewoli i o wielkiej tęsknocie do swobody, która przeżarła w końcu kajdany, tak że nikt nas dziś nie nawiercać nie może. Sprawia to młoda armja nasza. Niepodległość nasza to nie łaska cudza — wywalczyły ją pierś żołnierzy polskich na naszych frontach.

Przeżywamy wielkie dni przebudzenia się duszy narodu. Dzięki armji naszej patrzymy z wiarą w przyszłość, bo idzie od narodu moc, która wroga powali. Idziemy oddać hołd nie tylko tym, którzy za Polskę polegli, ale składamy tu cześć i tym wszystkim, co się pod sztandary armji zapisują i tym, co gotowi są natychmiast się zaciągnąć. Niech żyje Rzeczpospolita polska! (Okrzyki: «Niech żyje Polska! Niech żyje Piłsudski! Niech żyje armja polska!»)

Zabramiała muzyka wojskowa marszkiem Dąbrowskiego. Zatrzepotały się na wietrze słonecznego dnia wiosennego, dwubarwne na lancach chorągiewki nłańskie, zadźwięczyły o bruk podkowy końskie, przemasterowały dwa oddziały żołnierzy piechoty i przy dźwiękach hymnu: «Z dymem pożarów» ruszył olbrzymi 30 tys. pochód Świętojerską ku Katedrze. Aż dziwno, skąd tyle ludu zebrało się, gdy zaledwie dwa dni przedtem Komitet organizacyjny, z wydziałem wykonawczym na czele pochód naznaczył. Sprawnie, w porządku, ulicami udekorowanymi przesuwają się instytucje i stowarzyszenia, szkoły i ochrony ze sztandarami i tarczami. Oto za sztandarem rozmaitych organizacji na czele z napisem: «Poległym Bohaterom wdzięczne Wilno» przesuwają się: Zarząd miasta, Koło Polek, Związek patriotek, Polcja miejska ze sztandarem: «Obroncom Wilna», Nauczycielstwo ludowe, Polska szkoła lud. na Zwierzynie, Pogotowie dla dzieci, Szkoła lud. przy ulicy Kalwaryjskiej, Szkoła «Powściągliwość i Praca», Zakład s-go Antoniego, Liga robotnicza s-go Kazimierza, Dom Serca Jezusowego, Seminarjum naucz. lud. p. Jodkowej, Gimnazjum żeńskie, szkoły p. Czarnowskiej, Skanci, Skantki. Kolejarze wileńskiego węzła niosą sztandar z napisem: «Niech żyje miłość braterska między Polską i Litwą», dalej cechy: stolarski, krawiecki, szewcki, rzeźniczy, powoźniczy, chrześcijański związek zawodowy służby hotelowej ze swym sztandarem oraz wszystkie wileńskie ochronki, a za nimi olbrzymia fala ludu. Na chodnikach cisną się tłumy publiczności, wylaczące polskiej, z okien i balkonów przystrojonych w sztandary narodowe, dywany, emblematy i portrety narodowych bohaterów wpyłają kwiaty na przechodzących żołnierzy i skautów. Idzie pochód z ciąglą pieśnią w tysięcznych ustach «Rota» brzmi przed Katedrą pamiętną tę pieśnią śpiewaną przez ostrzeżoną tu przez Niemców młodzież w dn. 20 paźd. 1918 r. i przed kościołem św. Kazimierza; pod Ostrą Bramą wznosi się w górę: «Pod Twoją obronę» dalej znów «Mazurek Dąbrowskiego» wreszcie za zbliżeniem do cmentarza «Z dymem pożarów».

Przed zatknięciem na bratniej mogile poległych krzyży i sztandaru od rozmaitych organizacji społecznych, przemawia na cmentarzu ks. Olszański czł. Rady Nar. Mówi o świętości dnia dzisiejszego, który bolesnym jest dla nas przez wspomnienie ofiar przelanej krwi lecz i radosnym, gdyż niesie nam wzór i pociechę. Wzór do naśladowania tych, którzy dobrowolnie bez przymusu, stary mnadur na siebie zarzucawszy, idą do Wilna na ratunek i niosą nam pociechę: wolność. Cześć im za to! Tam bracia nasi od Mińska i Dynaburga, jak my kiedyś — tak oni dziś zbawienia wyglądają. Obowiązkiem naszym jest dać im obrońcę z ziem naszych! Następnie ks. Jasiński porównywa armję naszą do Machabeuszów, którzy cały naród do walki dźwięgnęli, do walki za prawo, duszę i ziemię, wysłał, te-stamentem umierającego za Ojczyznę żołnierza, wszystkich (do zapelnienia

w szeregach szczerb, które śmierć poczyniła.

Przemawiali? Jeszcze od kolejowców p. Mojsiewicz, następnie p. Natanson o wielkiej wdzięczności dla tej armji, która rozbiła granice dzielnicowe i połączyła nas w jeden wielki naród. Programem dla każdego Polaka powinien być jeden okrzyk: «Niech żyje Polaka! (Okrzyki).

W końcu głos zabiera p. Żejmo, który wykazawszy czarno na białem z trzymanych w ręku rozporządzeń bolszewickich, jakim oszustwem były obietnice sowieńców czynione polskiemu proletariatu, dowodzi, że Moskale czy to będą carski, bolszewicki czy kołczakowski pacholek — jest zawsze wrogiem naszym śmiertelnym, głodnym narówni z Niemcem naszej ziemi — że więc walka w obronie tej drogiej ziemi ojczyznej nieskończona jeszcze i stać musimy w gotowości do niej każdej chwili, choćby z samem piekłem walczyć przyszło. Lecz dobra sprawa z nami więc zwycięztwo. «Nie dajmy się! — oto nasze godło na obecną chwilę.

Po przemówieniach, trzydziestotysięczny tłum przyjął jednogłośnie rezolucję wysłania telegramów do Naczelnego Wodza i Sejmu polskiego. Treść tych depeesz podajemy w «Głosach ziemi synów».

Po wykonaniu pieśni «Libera» przez chór Stow. katol. rob. polsk. wśród osypanych dosłownie przez lud bratnich mogiłach wkopano obydwa krzyże i sztandary, (drugi krzyż i sztandar od Centr. Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych) poczem olbrzymi tłum rozszedł się ginąc powoli w zmierzającym już dniu wśród ulic i uliczek Wilna.

O. Piława.

Ze źródła wiarogodnego «Neprikl. Lietuva» dowiaduje się, że 18 z. m. zostały zajęte przez wojska litewskie Kowarsk i Kurkle. Przy wzięciu tych miasteczek zabrano bolszewikom 3 armaty, 10 karabinów, kilkanaście jeńców, kilka wozów ziarna i kilka koni

19 z. m. wojska litewskie zajęły Onikszy. Bolszewicy na całym froncie odступują w stronę Dzwinska.

Wojsko polskie zajęło miasteczko Obolniki.

## TELEGRAMY.

### Telegram Rady Narodowej.

POZNAŃ (PAT). — Wydział polityczny Naczelnej Rady Ludowej wysłał 27 bm. do Komitetu Narodowego w Paryżu telegram iskrowy, w którym donosi, że władze wojskowe w Pruszech Zachodnich traktują ludność polską z prawdziwie tentońską brutalnością. Cała ludność niemiecka jest uzbrojona, każdy Niemiec nawet cywilny jest upoważniony do nresztowania każdego Polaka.

W celach prowokowania ludności polskiej wpadają żołnierze niemieccy do kościołów w czasie nabożeństwa i urządzają poszukiwania broni, chociaż wiedzą dobrze, że jej w kościele niema. Ks. Czajka w Sułkowie pod Pelplinem został zabity za patriotyczne kazanie, wygłoszone w rocznicę 3-go maja. Obarczenie ludności polskiej z tych powodów niema granic.

### Zaprzyśiężenie pułku.

POZNAŃ (PAT). We czwartek odbyła się w Biedrsku uroczystość zaprzyśiężenia 3-go pułku strzelców wielkopolskich. Mszę polową odprawił w obecności ks. prymasa Dąbora, ks. kanonik Łukomski, poczem go patriotycznym przemówieniem dziekana wojska polskiego Dykierta odebrał tę przysięgę od szeregowców i dowódców pułku. Pp. Krasiewiczowa, Łutniczanka, Dowbór-Muśnicka i Wanda Brzeska wręczyły jen. Dowbór-Muśnickiemu wspaiały sztandar, jako dar wielkopolanek. Następnie odby-

to się przyjęcie w zamku biedruskim. W uroczystości brali także udział członkowie misji ententy z pułk. Marquet i Tomiño.

### Polskie pociągi pancerne.

POZNAŃ (P.A.T.)—Da. 29 nb. m. odbyła się w Poznaniu na dworcu przed dawsym pa. Iljonem cesarskim uroczystość poświęcenia pierwszych polskich pociągów pancernych, zbudowanych w Wielkopolsce. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tysiączne rzesze ludzi, tudzież kilku członków misji ententy. Ceremonii poświęcenia dokonał dziekan wojska polskiego Dykiert, nadając pociągom miana «Danuty» i «Rzepichy». Zaznaczyć należy, że pociągi te zbudowane są przez siły miejscowe. Zebrani wznosili okrzyki na cześć pracowników, którzy pracowali dniami i nocami, ażeby szybko dokonać tego dzieła.

### Niemcy zakładają pismo polskie w Gdańsku.

GDĄŃSK (PAT.) «Gazeta Gdańska» donosi: Dnia 24-go maja generalna komenda w Gdańsku wezwała niemiecką radę ludową w Gdańsku do wyszukania dziennikarza, władającego językiem polskim, któryby się podjął redagowania pisma niemieckiego w języku polskim.

Pismo to miało być przeciwną wydawanego przez Polaków w języku niemieckim pisma «Polnische Werte».

## KRONIKA

Dziś: Klotydy, Aleksandra.

Jutra: Franciszka.

Pojutrze: Bonifacego.

Wschód słońca—o g. 3 m. 39.

Zachód słońca—o g. 8 m. 16

### Z WILNA.

— **Powitanie.** Dziś o g. 7 wiecz. w klubie Koła Polek odbędzie się powitanie Majora Dąbrowskiego, walczącego od stycznia o wolność Wilna na czele synów Wilna i niemi Wileńskiej. Bilety wejściowe po 10 marek.

— **Przyjechali do Wilna** Major Władysław Dąbrowski i Dowódca Grupy tegoż Imienia).

1) ppor. Barcki adiutant osobisty.

2) Adjuant 13 pułku Ułanów Wileńskich eddz. Dąbrowskiego por. Zappo.

3) Por. Zyndram—Kościółkowski. Przybyli zamieszkali w hotelu St. Jerskim.

— **Komunikacja Warszawa z Wilnem.** Pociągi komunikacji bezpośredniej Warszawa—Wilno kursujące dotąd przez Białystok, Grodno, Mosty i Lidę, wobec uszkodzenia mostu kolejowego na szlaku Grodno—Mosty, poczynać od dnia 31 maja zmieniają kierunek swego biegu i od terminu wskazanego kursować będą pomiędzy Warszawą W. i Lidą przez Siedlce i Hajki Brzeskiej i następnie przez Czeremchę i Wołkowyż.

Pociąg tej komunikacji w stronę Wilna odchodzić będzie z Warszawy W. o godz. 9 m. 40 wieczorem, a powrotny przybywać będzie z Wilna do Warszawy o godz. 12 m. 44 w nocy.

— **Caveat Magistratus...** Jak wiadomo, zarząd naszego miasta zwrócił się do magistratu m. st. Warszawy o wyjaśnienie całego szeregu spraw, pragnąc oprzeć się na doświadczeniach w tym zakresie stolicy. Między innymi Wilno chce zaciągnąć rady Warszawy co do ukształtowania stosunków zarządu miejskiego do robotników i pracowników. Z tego powodu ku przestrodze zarządu naszego miasta «Gazeta Por. z Grosz» pisze: Pod tym względem metody, stosowane przez magistrat warszawski doprowadziły do wyników tak rujnujących miasto, iż nie radziłobyśmy municypalności wileńskiej wkroczać na ścieżki warszawskie. Przykłady nasze raczej winny być przestroga dla gospodarzy wileńskich w regulowaniu stosunków pracy.

— **Polski czerwony krzyż** zawiadania samarytański (siostry miłosierdzia), — że dla otrzymania posad wojskowych i innych w szpitalach wymagane jest obowiązkowe zarejestrowanie się w «Szekcji Sanitarnej» Koła Polek od 4—5 godzin codziennie Wileńska 26.

— **Tania jadłodajnia dla dzieci.** Otwartą została dzisiaj i czerwca Jadłodajnia № 3. Komitetu Opieki nad dziećmi przy zakładzie Serca Jezusowego na Nowym Zabudowaniu.

Codziennie od g. 8—10 rano wydają się śniadania i od 11—2 po poł. wydają się obiady po 10 fen. a porcje chleba po 20 fen. dla 500 zarejestrowanych dzieci. Rejestracja działy odbywa się w dalszym ciągu.

— **Szkodnictwo ogrodowe.** Na skwerach, w ogrodach i wszędzie gdzie tylko coś się zieleni i kwitnie, bandy wyrostków beamesylnie obdierają drzewa z gałęzi, liści i kwiatów, nie licząc się z tem, że jest to szkodnictwo społeczne. Drzewa takie i krzaki nie mogą potem normalnie się rozwijać i powoli zamierają. Czyby się nie dało przy pomocy policji tuż na miejscu okładać grzywą szkodników, to dałoby się wzór zagranicy dochód chociażby na chleb dla głodnych.

— **Egzamina wstępne** w Seminarjum Nauczycielskim M. Jodkowiej (Bernardyński 8) odbędą się w dniach 28, 29 i 30 Sierpnia r. b.

— **W kaplicy „Ogniska”** przy Zamkowym zauku, tak prześlizgnięta przyzobioną ręką nieodżałowanej pamięci przedwcześnie zgasłego naszego artysty Antoniego Wileńskiego, odbyły się wczoraj dwie uroczystości:

O 10 rano w czasie mszy św. udzielił ks. Zawadzki wychowawcom szkoły p. Knacewiczowskiej, które obecnie ukończyły III oddział, pierwszej komunji św. Dzieci biłały przybrane ze wzruszeniem wysłuchały udzielonej im nauki i w skupieniu przystąpiły do stołu Pańskiego. Śpiewy pobożne wykonały uczennice sąsiedniego ludowego seminarjum dla nauczycielek.

O 7 wieczorem, po serdecznej przemowie, pobłogosławił ks. Żarnowski związek małżeński p. Adama Wańkowskiego, dubiańczyka, b. oficera wojsk polskich, obecnie referenta aprowizacji powiatu wileńskiego, syna pp. Bolesławostwa Wańkowskiego — z panną Heliną Zubowiczową, córką znaną w szerokich kołach naszego miasta pp. Ksawerostwa Zubowiczów.

Szczęść Boże młodej parze!

— **Wydział teatralny.** Na czele Okręgu Wileńskiego złożoną została propozycja utworzenia przy komisariacie m. Wilna specjalnego wydziału do spraw teatralnych, koncertowych i kinematografu.

Wydział teatralny miałby na celu: 1) kontrolę nad poziomem artystycznym i kulturalnym widowisk w mieście i na prowincji, dla ostrzeżenia publiczności od wszelkiego rodzaju tandety artystycznej, oraz od przemycania utworów pornograficznych;

2) opodatkowanie wszelkich widowisk na rzecz instytucji państwowych dobroczynnych, lub Czerwonego Krzyża;

3) rozszerzenie opieki nad miejskimi budynkami teatralnymi, jak również i znajdującym się tam inwentarzem;

4) postawienie Teatru Polskiego w Wilnie na wysokim poziomie artystycznym;

5) organizowanie i współdziałanie w tworzeniu ludowych widowisk na prowincji;

6) w dziale kinematografu wydział pośredniczący w prowadzeniu firm polskich, zając aktualnych z terenów wojennych i t. d.

Nadto zapoczątkowane byłyby specjalne seanse kinematograficzne dla młodzieży rzemieślniczej, oraz młodzieży średnich zakładów naukowych.

— **Koncert solowy.** W piątek nadchodzący 6-go czerwca staraniem Ig. hr. Halka-Ledochowskiego urządzony zostanie w sali «Lutnia» koncert solowy Heleny Szymon-Kalickiej znanej pianistki, oraz Samuela Kontorowicza wybitnego skrzypka-solisty.

Program zawiera wartościowe utwory muzyczne Auera, Griega, Wieniawskiego, Mendelschona, Sarasate i innych.

Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11—1 i od 5—7 g. w. Początek koncertu o godz. 7 w.

— **Teatr Polski.** Gmach «Lutnia» S-to Jerska 8.

Dziś we wtorek zreszezenie artystów dramatycznych wystawia pod reżyserją J. Smiałowskiego arcydzieło polskiej literatury dramatycznej, wyborną komedię Al. hr. Fredry «Zemsta».

### KINEMATOGRAF

„HELIOS”  
Wileńska 38, róg 8-to Jerskiej

Od d. 31 maja r. b. Nowe arcydzieło sztuki kinematograficznej:  
wyjątkowa ilustracja życiowa w 5 akt. wedł. GORDAWY DRWĘSKIEGO.  
1) Życie ja nanczyło. 2) Jakim szczęściem może życie człowieka obdarzyć.  
3) Ona stała się słynną artystką. 4) Swą wiedzę i naturę chce oddać na  
Nad program: „Legjony w polu” ciekawe z natury. ☐☐ usługi Ojczyźnie 5) Gorzka rzeczywistość.

Wsp. ten obraz wyk. z udz. wybitn. artystów polsk.: St. Filipowskiego, Ljany, Różyckiej i Ziemickiego.  
Początek o godz. 5-ej.  
Żołnierze płacą za wejś. połowę ceny

## 4-a Polska Loteria Klasowa na Inwalidów wojennych.

4,000 losów połowa, 2,000, wygranych na sumę 4,462,000 marek.

Ciągnięcie 1-ej klasy 10 i 12 lipca r. b.

Życzący sobie otrzymać kolektę na Wilno zechcą zwracać się do pełnomocnika tejże loterii, F. Karasińskiego, Hotel «Sawoy» ulica Ostrobramska od 9 do 1 pp.—wtorek i środa tj. 3 i 4 bm.

### BIURO TAKSACYJNO-MIERNICZE Ostrobramska 7 WILNO.

Wzniesienie granic, komasacja i parcelacja gruntów, ekspertyzy sądowe, działy majątkowe, zarządzanie lasów, wyznaczanie działek porębowych, sporządzanie planów, kopjowanie, oraz tłumaczenie na język pol. wszelkiego rodzaju aktów i dokum. Czynne od 10—2 pp. i od 5—7 w

Po krótkiej przerwie wznowiła wydawanie domowych obiadów kuchnia przy ul. Wileńskiej 23—4

### Dr. W. Wołodźko

Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjm. 12—3. Ul. Sw. Filipa 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Złotychkach). 4317

### Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «006» i «014», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

Dr. med. B. Szyrwintt choroby wenerycz.: syfilis (006—014), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 542

Lekarz dentysta M. G. Goldberg Wielka (Zamkowa) № 17—11. Choroby zębów i jamy ustnej, rozmaite techn. roboty. Specjalista rwania zębów bez bólu.

### ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY A. STRAUSS

Wilno, ulica Wielka N. 41 jest otwarty.

### WAŻNE DLA PAŃ!

Przerabiam damskie kapelusze oraz przyjmuję obstalunki. Gubernatorska 5—27, od 9—12 i od 2—5 pp. Zalewska. 72

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

Potrzebny stróż do domu. Zgł. się I S-to Jerski zauł. 3—9 od 7—8 i pół rano i od 2—3 pp 37

Potrzebni cieśle do budowy mostu. Zgłaszać się do oficera inżynierji 2 Dyw. Leg. Wielka 43

Rutynowany buchalter poszukiwany. Podania z odpisami świadectw przedłożyć osobliście m. g. 3—4 pp. w Grand Hotelu, pok. 14. Reflektuje się na siły pierwszorzędne r-k

Młoda kobieta poszukuje posady mamki, może być kucharką lub pokojową, i Stomianka 1—4 lub do adm. «Dz. Wil»

Poszukuję posady oehmistrzy-ni samodzielnej, znam się dobrze na kuchni i gospodarce mlecznej, Tyzenhauzowska 25—2 63

Poszukuję posady buchaltera, pomocnika buch. lub in. binrow. Mam poważ. kwalifikacje i rekom. Junkierska 31, m. Steckiewiczowej 20

Rządca samodzielny poszukuje zajęcia, 20-letnia praktyka w dużej majątkach. Łaskawe oferty w adm. «Dz. Wil.» dla A. J. 66

Stolarz z małą rodziną poszukuje zajęcia na wsi, może być też furmanem. Połtawska 18—7 61

KUPIĘ za dobrą cenę cennoci, złote i srebrne rzeczy i brylanty—Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga 42

Pianino i fortepiany do wynajęcia. Kupuję, reparuję i nastrajam. Mostowa 27—5. Bstko 20

Pianino do wynajęcia Skopówka 4—9. Zajewski 53

Do sprzedania lustro tremo Garbarska 16—4, od 10—4 35

Do sprzedania dorożka I Piaskowa 7—7 52

Do sprzedania 2 bilardy i pianino fabr. Szejdara. Królewska 1—4 2

Do sprzedania cegielnia w dobrym punkcie, z całym urządzeniem. Wiadomość Wileńska 29 m. 8, a także rozmaite place 57

Flance są do nabycia w zakładzie ogrodnic. «Keppe» Kaukaska 6

Pianino zagraniczne z czerw. firanki, portjery i dywany są do sprzedan. Garbarska 16—6, od 3—7

Plac do sprzed. 500 sążni przy ul. S-to Jerskiej za mostem Zwierzynieckim. Portowa 6g—3 2

8 krów i 1 buhaj rasy czerwonej fronskiej do sprzedania. Wiadom.: po-Gubernatorska 10—5. Zdrojewski od 9—10 r. i od 4—5 pp. Tamże do sprzedania 4 chomonta, śleczkarnia, 2 prezenty, centryfuga, naczynia do mleka rk

2 pokoje umeblow. lub bez mebli S-to Jerski 1—5 wejście z placu Katedralnego, elektr. 56

Mieszkania do wynajęcia 4 i 6 pokojowe z mebl. i bez, z wygodami. Zakretna 7—5 46

Proszę wszystkich właścicieli moich placów uregulować rachunki w ciągu 2 tyg., jako zamiesz. na Nowem-Zabudowaniu tak i Wilczej Łapy. Baturin 57

Matka poszuk. Władysława i Miłkołaja Wilejto, 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-18 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakakolwiek z ochronek coś o nich wiedziała, proszona jest o danie wiadomości Anieli Wilejto, Połtawska 41—3. 67

Stefanija Zdanowiczowa, żona Leona, niech się zgłosi do administracji «Dz. Wileńskiego» we własnym interesie od g. 2—3.

Zgubiono paszport na imię Pawła Zabłockiego, proszę o odniesienie do cyrkułu I—zauł. Sniegowy

Zgubiono paszport na imię Heleny Poźniak, proszę o odniesienie do cyrkułu II